Rok IV. Wilno, Piątek 9 (22) stycznia 1915 roku. № 8.

Przegląd Wileński

Adres Redakcji i Administracji: Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52. Telef. № 20-20.

pismo codzienne.

Redaktor przyjmuje codziennie, prócz świąt i niedziel od godz. 12 do 2 po poł.

Warunki prenumeraty z przesyłką lub odnoszeniem do domu:
Rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop., miesięcznie 50 kop.

Ceny ogłoszeń:
Na 1-j stronie 30 kop.; na 4-j po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop. od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Cena numeru pojedyńczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Dla przyszłości.

Gdy w obliczu krwawych wypadków, wśród ogólnej pożogi i zniszczenia, wobec tylu, tylu ofiar strasznej ruiny całego szeregu krajów — serce ludzkie zmęczone i zbolałe szuka jakiegoś kresu, wytchnienia i otuchy...

Gdy na tle donisłego dziejowego momentu, niosącego zapowiedź wielkich przemian i blizkiej przebudowy całego państw szeregu — myśl nasza instyktownie szuka oparcia, jakiejś niewzruszonej podstawy dla gmachu własnych marzeń i nadziei...—wzrok każdego, mimo woli, ku naszemu się zwraca społeczeństwu.

Tu jest właśnie podłoże, na którem śmiało i pewnie budować możemy naszą przyszłość, tu są owe podstawy, które decydują faktycznie o rozmiarach i potędze gmachu naszego nowego życia.

Wszelkie inne projekty i wzory, wszelkie zapożyczane natchnienia, jak również nie oparte na podstawach realnych obliczenia — z natury są złudne, zwodnicze i tylko gorzkich nastręczyć mogą rozczarowań...

Ale wytrzymałość i potęga tej własnej, rodzimej naszej podstawy jest wielka i nieobliczalna...

Byle tylko myśl twórcza i śmiała, byle zgodny zbiorowy wysiłek potrafiły przez zmurszałą powłokę przygodnych nawarstwień do owych niewzruszonych nieznanych nam dobrze dotrzeć głębi i odsłonić tę potężną warstwicę, co silna nietylko własną mocą, lecz i mocą związanych z nią i świat cały obejmujących pokładów...

Oczywiście, uczciwych potemu trzeba dłoni i dbałego oka, by w kierunku właściwym poprowadzić pracę. Albowiem rozmaite są grunta i różne są grunta i różne są pokłady, są piaski ruchome, są cuchnące bagna... ale są i skały, których moc jest niezmierna...

Umieć do nich dotrzeć, naturę ich należycie zbadać i poznać, umieć z tych pokładów materjał do owej przyszłej budowy *na jego własną chwałę* przysposobić, potrafić moc jego obliczyć i w równej mierze, nie nad siłę obciążyć, wiążąc każdą jego cegiełkę z macierzystym gruntem w jedną potężną niezwruszoną całość; potrafić wreszcie z martwej bryły wydobyć życiem i pięknem drgające kształty; umieć związać jego własne indywidualne przymioty z klejnotami wszechświatowych wzorów..,

Oto jest szczytne zadanie tych, co budować pragną nie dla efektu chwili, nie dla brudnej afery, lecz ku wiecznej swej pracy pamięci, dla ogólnego dobra tak naszych, jak i ludzkości przyszłych pokoleń.

A. Zet.

Włoscy przyjaciele Polski.

W Rzymie powstał pod nazwą „*Pro Polonnia*", komitet, który ma za zadanie akcję na rzecz Polski w opinji włoskiej. Na czele komitetu stanęli, jako prezydenci honorowi: największy żyjący poeta włoski, Gabrjel d'Annunzio, b. minister spraw zagranicznych, Honorat Caetani, książe di Sermoneta i sławny profesor boloński, August Murri; jako zaś przewodniczący — redaktor poważnego dwutygodnika rzymskiego „Rivista di Roma", baron Albert Lumbroso i poseł do parlamentu, Dominik Oliva. A na liście członków komitetu są najgłośniejsze nazwiska włoskie obecnej doby.

Zeszyt pisma „Rivista di Roma", datowany 10 — 15 stycznia 1915 r. (n. st.), jest cały poświęcony sprawie polskiej.

Redaktor dwutygodnika i przewodniczący komitetu, baron Lumbroso w odezwie swej zasadniczo rysuje punkt widzenia świeżo założonego związku:

„Szlachetny gest Cesarza Rosji w odezwie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadający uregulowanie kwestji polskiej, jest bezwątpienia nietylko aktem sprawiedliwości względem Polski, lecz i czynem wielkiej przezorności politycznej zarówno w stosunku do Europy jak i do samej Rosji".

„Świętym obowiązkiem szczerych przyjaciół nietylko Polski, ale i Rosji, w chwili, gdy Rosja w sposób tak wzniosły zwiastowała swą wolę zerwania na zawsze ze smutną przeszłością i wstąpienia na drogę braterskiego współżycia z Polską,—jest możliwie krzepić opinję rosyjską w tem wielkiem postanowieniu, zabezpieczyć ją przed możliwemi próbami sprowadzenia jej z obranej drogi zbawczej, uświadamiać ją najdokładniej, że inezwłocznie i bezwarunkowo urzeczywistniając swój wielki program reform w Polsce, postąpi ona zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości, z własnym interesem i z życzeniem całego cywilizowanego świata, który ją poprze i wdzięcznym jej będzie".

Co będzie z Ziemią Świętą?

„Birż. Wiedomosti" ogłosiły ankietę w sprawie przewidywanego oswobodzenia Palestyny z Jerozolimą i Grobem Chrystusa z rąk tureckich.

Wszystkie wyznania były pod panowaniem Turcji równouprawnione i duchowieństwo wszelkich wyznań chrześcjańskich odprawiało w Jerozolimie nabożeństwa bez przeszkód.

Jak zachować neutralizację wspólnych dla całego chrześcjaństwa świątyń w Ziemi Świętej?—oto pytanie na które przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich dali współpracownikowi „Birż. Wied." niezupełnie zgodne odpowiedzi.

Ks. Biskup Jan Cieplak jest zdania, że „najlepszem, najbardziej pożądanem i celowem rozstrzygnięciem danej kwestji byłaby zasada neutralizacji miejsc świętych, to jest takie urządzenie, przy którem byłaby gwarantowana wolność odprawiania nabożeństw dla wszystkich religji chrześcjańskich, które czczą miejsca święte. Ale i przy takiem rozstrzygnięciu kwestji jest rzeczą niezbędną istnienie specjalnego organu, który miałby dosyć powagi do kontrolowania, ścisłego przestrzegania zasad neutralizacji równouprawnienia interesów wszystkich z wyznań. Zadaniem ks. biskupa, takim organem, posiadającym wielką powagę moralną i będącym naczelnikiem duchownym $^2/_3$ całego chrześcjanstwa — mógłby być papież"...

Grecki archimandryta Sofronjusz oświadczył: „Neutralizacja Palestyny jest bardzo pożądana. Pod gwarancją tak wielkich mocarstw, jako też królestwa greckiego można byłoby ustanowić w Ziemi Świętej taki pokój i wolność kultu dla świątyń miejscowych, o jakich już dawno marzy cały świat chreśćjański"...

Episkop prawosławny Anastazy, rektor akademji duchownej, żali się, na „agresywność greckich mnichów, którzy prowadzą często intrygi nietylko przeciwko duchowieństwu innych wyznań, ale nawet przeciw ich spółwyznawcom rosyjskim.

Bez względu na jakąkolwiekbądź neutralizację, grecy nie ustąpią swego historycznego, odwiecznego panowania u Grobu Chrystusa.

„Najlepiej (zdaniem episkopa Anastazego) ogłosić Palestynę pod protektoratem rosyjskim, z wolnością korzystania z miejsc świętych dla wszystkich narodowości chrześcjańskich, tak mających własne państwa, jak i naprz. ormiano-gregorjanów i koptów. Rosja—dobre państwo—potrafi zabezpieczyć sprawiedliwe interesy wszystkich wierzących i utrzymać greków we właściwych granicach.

Jedynym więc sposobem szczęśliwego rozstrzygnięcia kwestji palestyńskiej—to protektorat Rosji".

Tego samego zdania są i rosyjskie sfery dyplomatyczne.

Między Lwowem a Sandomierzem.

Korespondent „Kurjera Lwowskiego" p. Wilk, wylicza miasta i osady na przestrzeni między Sandomierzem a Lwowem zniszczone. Przytaczamy z nich niektóre:

Baranów: sklepy częściowo tylko zrabowane. Słynny zamek nietknięty, gdyż właściciele pozostali.

Miechocin: kilka domów spalonych, kościół dwukrotnie uderzony szrapnelem w dach.

Tarnobrzeg: kilkanaście domów spalonych i ratusz; wieża klasztorna (nowa) nadwyrężona szrapnelem, Sklepy zupełnie zrabowane.

Dzików: wraz z zamkiem cały. Biblioteka nietknięta.

Nadbrzezie: teren od toru kolejowego w krąg ku Wiśle tak ubity (przedtem grunta orne), że trzeba będzie specjalnej pracy, by niejako uruchomić tę ziemię. Budynki portowe i urządzenia w znacznej części uszkodzone pociskami armatniemi.

Sandomierz: mimo dwukrotnych bardzo ciężkich walk wokół niego, wyszedł niemal bez szwanku. Kilka bowiem tylko budynków prywatnych spalonych i niektóre z kościołów, tak cennych starością, lekkich tylko doznały uszkodzeń.

Zaleszany: kościół spalony.

Skowierzyn, jak wogóle folwarki Rachmiela, Kanarka, najzupełniej zrabowane.

Grębow: dwór zrabowany.

Chorzewice: pałac ks. Lubomirskiego ogołocony nawet z mebli.

Rozwadów: niemal cały w gruzach (nawet kominy nie sterczą, jak np. w Janowie pod Lwowem), kościół kss. Kapucynów ocalał.

Nisko, Rudnik i Ułanów: do trzech czwartych wypalone.

Leżajsk: ocalał zupełnie.

T. zw. *Przedmieście Jarosławskie:* wypalone zupełnie, a także częściowo i wsie na północ od Jarosławia aż do Paliwody.

Dwór w *Pełkinach:* zrabowany.

W *Jarosławiu* samym na ogół nie widać zniszczenia pożarami, prócz Kloster-Kaserne i Anna-Kaserne. Na Garbarzach natomiast kilkanaście domów spalonych po drugiej stronie Sanu i od strony miasta w blizkości zniszczonego mostu.

Lubaczów: rynek wypalony, najsilniej obok obu kościołów.

Machaczów: dwór zrabowany, a dom mieszkalny p. Yunga spalony.

Jaworów ocalał.

Nowy cyrkularz dla szkół polskich.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego przesłał do właścicieli szkół prywatnych nowy okólnik w którym odwołuje dawne swe rozporządzenie,

W tym nowym okólniku kurator wyjaśnia, że „nie odmawiając osobom pochodzenia polskiego zatwierdzania na stanowisku nauczycieli jakichbądź przedmiotów w prywatnych średnich zakładach naukowych, zarząd okręgu naukowego winien sprawdzić ich odpowiedniość pod względem pedagogicznym, ich prawomyślność polityczną, oraz ich gruntowną znajomość języka rosyjskiego".

Z powodu okólnika tego, „Ziemia Lubelska" przypomina, że prawo z 1914 roku określa, że nauczycieli wybiera właściciel szkoły i sam dopuszcza ich do spełniania obowiązków, zawiadamiając o tem władzę naukową wciągu dni siedmiu. Władza naukowa ze swej strony przyjmuje zawiadomienie to do wiadomości. Co do zatwierdzenia nauczycieli, było ono wymagane przez dawne prawo i zostało usunięte,

Niezależnie od tego nauczyciele i cały skład pedagogiczny muszą posiadać wykształcenie nie mniejsze od wymaganego dla wykładania w szkołach rządowych.

Przy zawiadamianiu władzy o dopuszczonych nauczycielach, litera prawa nie wymaga wyszczególnienia, jaki przedmiot wskazana osoba ma wykładać.

Wreszcie prawo wylicza szczegółowo, kto nie może spełniać obowiązków nauczycieli, a mianowicie: zakonnicy katoliccy, księża, osoby, zajmujące stanowiska rządowe i osoby sądownie zakwestjonowane we wskazanych przez prawo wypadkach. Projekt ministerjalny wymagał jeszcze, aby osoby, wchodzące w skład personelu nauczycielskiego, nie były pod jawnym dozorem policyjnym. Tę klauzulę z prawa usunięto.

Z prasy rosyjskiej.

„Występna agitacja".

„Występną agitacją" nazywa poseł nacjonalistyczny, Sawienko, szerzenie w społeczeństwie rosyjskiem nieufności względem Anglji.

W artykule, zamieszczonym w „Kijewlaninie", Sawienko między innemi pisze:

„Agitacja ta, z istoty swej szkodliwa i zdradziecka, zasługuje na najbaczniejszą uwagę. Kampanja, skierowana przeciw Anglji, jest odwrotną stroną kampanji, na rzecz zawarcia pokoju. Kampanja ta jest prowadzona, zwłaszcza w Pietrogradzie, dość usilnie i planowo. Odrazu widać, że jest kierowana ręką niemiecką i podsycana złotem niemieckiem. Zbyteczna mówić, jakie mianowicie koła polityczne prowadzą u nas obecnie tę zdradziecką kampanję. Niestety, nie są to „rewolucjoniści", na który„h przyzwyczajono się u nas zawsze składać winę: obecnie agitację na rzecz kapitulacji wobec Niemiec prowadzą koła, które zawsze przechwalały się swym „patrjotyzmem" i poczytywały go za swój monopol. Oprócz oklepanego argumentu, powtarzanego przez nich od samego początku wojny („klęska i osłabienie Niemiec, mówiono, są dla nas niebezpieczne, wówczas bowiem hegemonję w świecie zdobędzie Anglja, która jakoby zawsze była i będzie największym naszym wrogiem"), obecnie ci „zbawcy ojczyzny" wysunęli jeszcze inne argumenty.

Niedawno wypadło mi się zapoznać z treścią memorjału w tej kwestji, pochodzącego z kół skrajnie prawicowych. Memorjał ten, będący bredzeniem obłąkanego, ma — jak mówią — pewne powodzenie w Pietrogradzie. Główne jego myśli są następujące: klęska Niemiec jest równoznaczna klęsce idei monarchizmu i konserwatyzmu. Tryumf Anglji i Francji będzie tryumfem idei demokratyzmu politycznego i radykalizmu, które po pogromie Niemiec, szeroką falą rozpłyną się po całej Europie i zaleją również naszą ojczyznę. Żę się rzecz tak ma — głosi memorjał — świadczy o tem ta okoliczność, że nasze stronnictwa lewicowe pragną zwycięztwa Rosji nad niemcami i z największą energją pracują w tym kierunku. Wogóle, autorowie memorjału najwidoczniej są niezmiernie zaniepokojeni możliwością pojednania się społeczeństwa z władzą na gruncie patrjotycznego zapału i jednomyślności, z którą kraj powstał dla odparcia wroga".

W dalszym ciągu Sawienko przytacza szereg dowodów, obalających argumentację „anglofobów" rosyjskich.

Kronika miejscowa.

— **O rozpowszechnianie literatury nielegalnej.** (Z). Izba sądowa wileńska d. 3 (16) czerwca 1914 r. w m. Szawlach, uznała Małkę Zakhejm winną rozpowszechniania literatury nielegalnej z bibljoteki tajnej, urządzonej przez nią w Rosieniach, gub. Kowieńskiej. Oskarżenie sformułowano podług cz. I i II paragrafu 129 kodeksu karnego (wezwanie do buntu i obalenia istniejącego ustroju państwowego i społecznego). Izba sądowa skazała M. Zakhejm na rok twierdzy, zmniejszając karę o $^1/_3$, na zasadzie manifestu z d. 21 lutego (6 marca) r. 1913. Oskarżona wniosła na wyrok ten skargę do senatu rządzącego, który po uwzględnieniu pewnych nieformalności procesu, d. 7 (20) stycznia r. b. zwrócił sprawę do nowego rozpatrzenia w izbie sądowej.

— **Posiedzenia izby sądowej wileńskiej** do spraw apelacyjnych odbędą się d. 5 (18) i 6 (19) lutego r. b. (Z).

— **Choroby zakaźne.** (Wł). Wobec częstych wypadków ospy naturalnej w pow. trockim, dziśnieńskim i oszmiańskim, lekarska inspekcja gubernjalna przedsięwzięła energiczne kroki, celem zapobieżenia epidemji. Wysłano felczerów, mających dokonać przymusowego szczepienia. Obecnie liczba zasłabnięć zmniejsza się. Wogóle śmiertelność była nieznaczna.

Zmniejszyła się również liczba zasłabnięć na tyfus plamisty, zarówno w Wilnie, jak i w guberni. Od 1 (14) do 8 (21) zdarzyły się w mieście tylko dwa wypadki.

— **Oględziny hotelów.** (Wł). Komisarze policji z udziałem przedstawicieli magistratu przystąpili do oględzin hotelów, pokojów umeblowanych i domów zajezdnych. Ma to związek z zapowiedzianem ogłoszeniem taksy. Oględziny przekonywają, że gospodarze uprawiają wyzysk, nadmiernie podnosząc ceny numerów

— **Przejazd.** (S). Przez st. Wilno przejechał z Pietrogradu min. skarbu Bark.

— **Zbiegła.** (S). W Wilnie poszukiwana jest niejaka Hala Asiejewa, zbiegła z Warszawy 15-letnia uczenica gimnazjum, która postanowiła zostać siostrą miłosierdzia.

— **Na wojnę.** (S). Nauczyciel języka francuskiego poddany belgijski Revy wyjechał do belgijskiej armji czynnej.

— **W stow. rzeźników.** (S). D. 10 (23) b. m. w lokalu przy ul. Wielkiej № 63 odbędzie się o godz. 5-j zebranie członków Tow. Wzaj. Pom. rzeźników wileńskich.

— **Pani von Rennenkampfowa,** żona generał-adjutanta, nagrodzona została złotym medalem na wstędze św. Anny za zasługi oddane armji, przy sformowaniu oddziału automobilowego Czerwonego Krzyża.

Prowincjonalna.

□ **Za obrazę majestatu** oddany został pod sąd właściciel apteki w Grodnie, prowizor Abram Kryński. (Z).

□ **Mińsk.** (A.P.) Właściciele gorzelni starają się o pozwolenie na zjazd, dla omówienia obecnego kryzysu w tej gałęzi przemysłu.

Na Rusi.

§ **W Berdyczowie** odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Tow. Pietrogradzkiego pomocy polakom-ofiarom wojny.

§ **W Smile** ostatecznie ustalono rezultaty kwesty na Polskę. Zebrano w mieście i okolicy 4.780 rb. i przeszło dwa tysiące sztuk różnej odzieży. Rezultat, jak na miejscowe warunki, wprost świetny.

Szczególniej chętnie i serdecznie składali włościanie swój grosz zapracowany.

§ **W Bohusławiu** powstał i został zatwierdzony oddział Pietrogradzkiego T-wa pomocy polakom-ofiarom wojny, który rozpoczął już swą działalność.

Z Królestwa.

× **Z prasy.** Wydawnictwo „Bibljoteki dzieł wyborowych" po dłuższej przerwnie, spowodowanej wojną, wznowione zostało.

× **Wędrówka kolonistów niemieckich.** Okolice Wyszogrodu (gub. płocka) obfitują w kolonje niemieckie. Od paru dni panuje olbrzymi ruch w tych kolonjach, gdzie niemcy gwałtownie wyprzedają swój dobytek i gremialnie opuszczają te strony. Co prawda nie dobrowolnie tym razem. Za pośrednictwem wójtów gminnych, otrzymali oni rozkaz opuszczenia kraju wciągu 6 dni. Całe rodziny niemieckie wędrują więc śpieszuie, mając oznaczone miejsca pobytu w wewnętrznych guberniach głębokiej Rosji.

— **Z Płockiego.** W Mławie — pisze „Warsz. Dniewn."—na cmentarzu żydowskim, przy szosie, prowadzącej do Przasnysza, niemcy urządzili coś w rodzaju małej fortecy. Wokół ogrodzenia zrobiono wysokie okopy i głębokie rowy. Wszystkie pola skopano i pokryto zagrodami drucianemi. Ostatnia akcja niemców w Płockiem zaznaczyła się forsowną rekwizycją. Zabrano ogółem 500 koni, 800 krów, 3,000 korcy zboża i sporo fur siana i koniczyny.

W tej chwili od niemców wolny jest cały nasz prawy brzeg Wisły aż po za Dobrzyn.

× **Zburzone kościoły.** Wedle przypuszczalnych obliczeń, w Królestwie Polskiem uszkodzono i zburzono, w związku z wojną, około tysiąca kościołów.

× **Niemcy w Łodzi.** Umocniwszy się w Łodzi, pisze „Ruskoje Słowo", niemcy poczęli wprowadzać swoje porządki. Świeżo mianowany komendant, major Zurich, szybko zabrał się do spełnienia wskazanego planu.

Posypały się rozkazy:

— Cofnąć wykłady języka rosyjskiego we wszystkich szkołach; pozdejmować wszystkie emblematy państwowości rosyjskiej na znakach firm handlowych, fabryk, zakładów, aptek i t. d., w ciągu dni pięciu usunąć napisy rosyjskie i zastąpić je niemieckiemi; na ulicach, placach, w teatrach, kawiarniach i wogóle we wszystkich miejscach publicznych zabrania się rozmawiać po—rosyjsku.

W tytule gazety żydowskiej „Lodzer Tageblatt", na specjalny rozkaz majora, usunięto tłomaczenie rosyjskie nazwy gazety.

Komendant zażądał z magistratu przedstawienia natychmiast listy wszystkich zamieszkałych w Łodzi, zaliczających się do narodowości rosyjskiej. Major von Zurich coraz mniej liczy się z prawami rosyjskiemi.

W Poznańskiem.

◁ **Koloniści niemieccy.** Jak donoszą „Birżew. Wiedom.", w Warszawie otrzymano wiadomość, że koloniści niemieccy pospiesznie likwidują swe gospodarstwa w W. Ks. Poznańskiem i wyjeżdżają w głąb Niemiec.

Z Rosji.

= **Likwidacja osadnictwa niemieckiego.** „Utro Rossii" donosi, że opracowany i rozważony przez radę ministrów projekt likwidacji osadnictwa niemieckiego ulegnie gruntownej przeróbce. Zasadą ma tu być likwidacja osadnictwa niemieckiego w promieniu 150 wiorst od granicy zachodniej i 100 wiorst od granicy południowej. Nowe prawo dotyczyć będzie tylko osób, pozostających obecnie w poddaństwie Austrji, Niemiec i Turcji.

= **Rewizja szkół niemieckich.** Kurator kazańskiego okręgu naukowego, jak donosi „Utro Rossi", wysłał do ministerjum oświaty komunikat o rezultatach, dokonanej przez niego rewizji szkół niemieckich wśród kolonistów nad Wołgą.

Okazało się, że szkoły te, otrzymawszy pożyczki od ziemstw, zupełnie ignorowały wykład języka rosyjskiego; niema też śladu wykładów historji i literatury rosyjskiej; uczniowie kompletnie nie umieją po rosyjsku.

Z tego powodu ministerjum postanowiło te szkoły zamknąć.

Informacje i pogłoski.

Rozkaz do armji.

Pietr. Ag. Tel. komunikuje następujący rozkaz do armji:

Po pierwsze — na podstawie art. 12 ustawy o miejscowościach ogłoszonych stanie wojennym, ogłaszam następujące okręgi jako obwody forteczne: 1) gub. inflancka, oprócz pow. ryskiego. 2) gub. estlandzka. 3) gub. pietrogradzka z miastem Pietrogradem. 4) Część powiatu nowgorodzkiego gub. nowgorodzkiej, otoczoną z zachodu i północy granicą gubernji, od południa zaś i wschodu linją łączącą skrzyżowanie rz. Oredeż z granicą gubernji, dalej rzekę Rydenkę do wsi Bereznicy, drogą przez wsi: Czaszcza, Wdichaja, Nowaja, Kriwino, Krapiwno, Piatnica, Siennaja, Kerest', Głuszica do skrzyżowania z koleją żelazną i szosą na m. Czudowo, wieś Ostrow, obok wsi Spaskaja, Polist' i dalej szosą do wsi Nowoswiatskaja, naprzeciwko koszar Seliszczeńskich do rz. Wołchow, następnie rzeką tą do skrzyżowania z granicą gub. pietrogradzkiej. 5) gub. wyborska, z wyjątkiem części wschodniej, ograniczonej koleją żelazną między Serdobolem a st. Matkaselka. 6) gub. nilandzka. 7) część gub. tawastguskiej, ograniczona od zachodu. południa i częściowo od wschodu granicą gubernji, od północy zaś linją od skrzyżowania granicy gubernjalnej z szosą z Chejnola do Lachti; dalej szosą na Lachti, Koskis, Siunjantaka, Tawastgus włącznie i koleją żelazną na Tamerfors włącznie, aż do skrzyżowania kolei żelaznej z granicą gubernjalną. 8) gub. abo-björneborska. 9) gub. wazaska. 10) uleaborska.

Po drugie. Wszystkim poddanym niemieckim i austrjackim w wieku od 17 do 60 r. życia wzbroniony jest wstęp do pomienionych okręgów i pobyt w nich bez pozwolenia naczelnika głównego okręgu wojennego pietrogradzkiego.

Po trzecie. Przeciwko osobom, które przekroczą zakaz powyższy, wszczęta będzie sprawa z art. 113 i 113[1] i punktu III art. 118[2] kod. kar. (Zbiór praw, t. XV wyd. r. 1909 i ciąg dalszy wyd. r. 1912).

Po czwarte. Na zasadzie art. 90 ks. 22, ust. st. woj. z r. 1869, wyd. 4, postanawiam jako karę za przestępstwa wymienione w art. 113, 113[1] i punkcie III art. 118[2], na wypadek dopuszczenia się ich przez poddannych austryjackich i niemieckich w wieku lat 17 do 60 — katorgę bezterminową.

Po piąte. Na zasadzie art. 12 ustawy o miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym (kod. praw. t. 2, ogóln. urządz. gub., wyd. r. 1892, dodatek do art. 23), poddaję rozpatrzenie wymienionych przestępstw instytucji sądu polowego. Zwołanie sądu polowego i oddanie sądowi temu winnych dokonania pomienionych przestępstw, pozostawiam sobie.

Po szóste. Jako początek działania powyższych środków, wskazanych w punktach I—V, określam dzień 15 (28) stycznia r. 1915.

Po siódme. W razie wykrycia osób, łamiących pomieniony w punkcie II zakaz, zalecam natychmiastowe ich zatrzymywanie i donoszenie o tem mnie bezpośrednio.

Po ósme. Generał - gubernatorowi Finlandji, gubernatorom, naczelnikowi miasta Pietrogradu, komendantom twierdz, jak również pomocnikowi głównego naczelnika Dźwińskiego okręgu wojennego, gen. lejt. Kurłowowi, polecam natychmiastowe ogłoszenie niniejszego rozkazu do wiadomości powszechnej. Głownodowodzący, generał od artylerji Van der Flitt.

Telegrafem i pocztą.

WOJNA.

Front wschodni.

Odezwa Wodza Naczelnego.

PIETROGRAD. (A.P.). Sztab Naczelnego Wodza urzędowo donosi:

Z rozporządzenia Naczelnego Wodza, podaje się do ogólnej wiadomości następujący rozkaz Jego Cesarskiej Wysokości z dnia 7 (20) b. m., za № 13:

Nieprzyjaciele nasi ostatniemi czasy zaczęli się uciekać do najrozmaitszych proklamacji i odezw do wojska i ludności w okręgu działań wojennych, wzywając do zaprzestania walki i do pokoju. Austrjacy przekroczyli w tym względzie wszelkie granice bezczelności, bezwstydu i najwyższej zbrodni. Z armji austrjackiej szeregowcy specjalnie wysyłani rozrzucają wśród wojska naszego proklamacje, w których rozzuchwaleni wrogowie ośmielają się zwracać jakoby w imieniu świętej Osoby Najjaśniejszego Pana i jakgdyby za podpisem Jego, do was, pełni cnoty synowie świętej Rosji! Każdy wiernopoddany wie, że wszyscy w Rosji, od naczelnego wodza do każdego żołnierza, są beszwzględnie posłuszni jedynej świętej i władczej woli Pomazańca Bożego, naszego gorąco ubóstwianego Monarchy, który jedyny ma władzę prowadzić i przerywać wojnę. Wróg nasz, nie rachując już na siłę swego oręża i na powodzenie w walce, zamyślił najbezwstydniejszy fałsz, dopuszczając się przez to zbrodni. Wiedzcie,—bohaterowie rosyjscy, że tylko zupełna zgnilizna moralna i ostateczna świadomość niemożliwości dalszej walki w uczciwym boju, z bronią w ręku, mogły popchnąć wrogów naszych do tak niesłychanie niskiej zbrodni. Mocno wierzę, że z pomocą Bożą nasza zwycięzka armja potrafi czynami bohaterskiemi w oczekujących ją bitwach dać należytą odpowiedź niegodnemu przeciwnikowi. Rozkazuję wszystkie osoby, schwytane z podobnemi proklamacjami, oddawać natychmiast pod sąd polowy, aby je sądzono według całej surowości czasu wojny, jako przestępców względem państwa. Generał-adjutant Mikołaj.

Ze swej strony sztab Naczelnego Wodza donosi, że jeden wojskowy austrjacki, któremu polecono rozrzucanie tych proklamacji zeznał, iż organizatorami tej bezwstydnej zbrodni byli: kapitan sztabu generalnego austrjackiego Günther i rotmistrz Polak.

Walki w Królestwie.

PIETROGRAD. (A.P.) Ze sztabu Wodza naczelnego::

W okręgu wschodnio-pruskim bez zmian. W kierunku Mławy wojsko rosyjskie utrzymuje ciągłą styczność z nieprzyjacielem, którego wszystkie próby, w ciągu ubiegłej doby, co do przedostania się na stanowiska rosyjskie, zostały odparte. W bitwie zajęli rosjanie miasteczko Skępe, skąd nieprzyjaciel ustąpił pospiesznie. Nad Bzurą i Rawką na całym prawie froncie odbywała się wymiana strzałów armatnich i karabinowych.

Artylerja rosyjska z powodzeniem rywalizowała z artylerją nieprzyjacielską i zmusiła do milczenia parę jego baterji. Kilka ataków częściowych na froncie tym zostałe z powodzeniem odparte przez wojsko rosyjskie.

W Galicji.

PIETROGRAD. (A.P.) Na południe od rzeki Pilicy i w Galicji starć nie było, w niektórych tylko miejscach odbywała się wymiana strzałów armatnich.

Na Bukowinie.

BUKARESZT (A.P.) Zacięte walki stoczono w nocy 4 (17) b. m. pod Munkakula na Bukowinie. Rosjanie posuwali się od strony Fundula i Mołdawi; austrjacy znajdowali się w Mestikaniszcie i Jacobeni, mając tu naturalne i silnie ufortyfikowane pozycje. Uważano je za niezdobyte. Mimo to, austrjacy ponieśli pod Mestikanisztem porażkę i zmuszeni byli do odwrotu, wobec grożącego im okrążenia przez wojska rosyjskie.

PIETROGRAD. (A.P.) Rosjanie otoczyli Mestikaniszt i Munkakul i po dojściu do Ziokanesti, odległego o 6 mil od Jakobeni. Straty austrjaków w bitwach tych są olbrzymie. D. 4 (17) walki trwają dalej z wielką zaciętością. Pod Muntele i Ginmalu. Piechota rosyjska zajęła niepowstrzymanym atakiem wygodne pozycje naprzeciwko austrjaków. Ci ostatni, w sile brygady mieszanej, utrzymali się na pozycjach pod Jacobeni i Ginmalu. Generał, dowodzący brygadą austrjacką i sztab jego znajdują się w Dornawatrze. Walki toczą się obecnie pod Ziokanesti. Austrjacy, chcąc zapobiedz dezercji milicjantów do Rumunji. wzmocnili na granicy rumuńskiej straż pograniczną, składającą się wyłącznie z madziarów.

PIETROGRAD. (A.P.) Na Bukowinie rosjanie zajęli w bitwie Worochtę. Nieprzyjaciel, który probował przejść do ataku w okręgu Kirlibaba, został przez rosjan odrzucony; dowódcę jednego z bataljonów, oficerowie i przeszło 150 szeregowców wzięto do niewoli.

BUKARESZT (A.P.) Według doniesienia Turnseverina, na Dunaju eksplodowała druga mina, wysadzona ogniem działowym. Twierdzą, że miny te były rozlokowane pod Orszową przez węgrów.

Wojna rosyjsko-turecka.

Odwrót turków.

PIETROGRAD. (A.P.) Sztab armji kaukaskiej donosi, że wciągu d. 6 (19) b. m., w okręgu Achaliku, Ławsoru i Kiagani, stoczono szereg bitew z arjergar-

dami tureckiemi, których resztki odstępują z pośpiechem. Wojsko rosyjskie zabrało wielu jeńców i obóz turecki. D. 5 (18) b. m. rosjanie zajęli Ardanucz.

Na morzu.

Zatopienie transportowców tureckich.

PIETROGRAD. (A.P.) Ze sztabu armji kaukaskiej. Torpedowiec wysłany w celu oględzin wybrzeża, zatopił pod Archawem 12 transportowców tureckich.

Front zachodni.

Postęp francuzów.

PARYŻ. (A.P.) Na froncie od morza do Sommy, w okręgu Nieuport toczy się dosyć silna walka artyleryjska, podczas której nieprzyjaciel napróżno się starał zburzyć most francuski przy ujściu Isery; tymczasem wojsku francuskiemu udało się zburzyć część drugorzędnych fortyfikacji nieprzyjacielskich oraz silnie ufortyfikowaną fermę niedaleko od St. George. W dzielnicach Ypres i Lens toczyły się walki artylerji, rozmaitej siły. Nieprzyjaciel bombardował Blangie, niedaleko Arrasu, nie przedsiębrał jednak ataków na froncie Sommy do Argonów. W dzielnicach Soissons, Reims i Craonn nie zaszło nic ważniejszego. Artylerja francuska w okręgu obozu Chalons i na północ od Porte Massige z powodzeniem ostrzeliwała okopy nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel w lesie Grury w Argonnach atakował zawzięcie jedną z fos francuskich. Wojsko francuskie, po chwilowem zamieszaniu, pod energicznym naporem wroga, odparło najprzód dwoma kontratakami większą część niemców, następnie zaś zajęło całą linję ich pozycji i utrzymało ją. Niemcy w St. Hubert wysadzili za pomocą min część fos francuskich na północo-wschodzie. Wojsko francuskie jednak rzuciło się na wyrwy, jakie się uformowały i nie dopuściło nieprzyjaciela. Na północo-zachód od Pont-á-Mousson, w lesie Leprêtre, ufortyfikowali się francuzi o 100 metrów przed zajętemi przez nich onegdaj fosami niemieckiemi. Nieprzyjaciel atakował wojsko francuskie wieczorem, jednak bez powodzenia. W dzielnicy Tannes toczyły się walki artylerji, pomyślne dla francuzów.

Komunikat francuski.

PARYŻ. (A.P.) Wczoraj wieczór udało się nieprzyjacielowi zająć jedną z fos francuskich na północ od Notre Dame de Lorette, rano jednak wyparto niemców kontratakiem; wzięto przy tej sposobności kilkaset jeńców. W ciągu nocy z 6 (19) na 7 (20), w okręgu Albert niemcy atakowali na południu od Thiebault i dotarli do drutów, byli jednak odparci. Podobnem niepowodzeniem zakończyły się ataki, skierowane przeciw La Voiselle. Atak Argonów naprzeciwko Fontenau Charme został odparty w bitwie na bagnety.

Niesłuszne oskarżenie.

PARYŻ. (A.P.) Na zawiadomienie o okrucieństwach niemieckich, niemcy oświadczyli, jakoby żandarmi francuscy zbili na śmierć jeńców niemieckich w więzieniach m. Montbeliard. Śledztwo ustaliło, że wogóle w więzieniu Montbeliard jeńców niemieckich nie było; jedyny niemiec był w lazarecie Montbeliard, jako ciężko ranny, nikt go jednak nie torturował, przeciwnie, był on zupełnie zadowolony z opieki.

Odgłosy wojny.

Jeńcy austrjaccy.

W ciągu ostatnich trzech dni przywieziono do Kijowa przeszło 5,000 jeńców austrjackich. Znaczna ilość przywiezionych jeńców dostała się do niewoli na ufortyfikowanym brzegu Dunajca w Galicji Zachodniej. Jeńcy opowiadają, że poddanie się spowodowane zostało niedbalstwem oficerów austrjackich, którzy zbyt blisko podpuścili bez wystrzału atakującą kolumnę rosyjską. Pozycja była wskutek tego wzięta atakiem na bagnety, a obrońcy w liczbie przeszło 2,000 musieli poddać się.

Armja angielska.

„Neue Zuericher Zeitung" donosi, że armja angielska we Francji składa się obecnie z 200,000 ludzi na linji ognia i z 200,000-ej armji rezerwowej, nie licząc wojsk indyjskich.

Uwolnieni jeńcy.

Prasa bulgarska poświęca dużo miejsca uwolnionym przez Austrję jeńcom, pochodzącym z serbskiej Macedonji. W Sofji zebrało się ich pół setki. Zbierają dla nich ofiary, pisma ogłaszają wywiady z nimi, przedstawiające ciężkie warunki życia w armji serbskiej itp.

Zmiana w dowództwie.

Z Amsterdamu donoszą, że generał von Hefert ma być mianowany naczelnikiem austrjackiego sztabu generalnego na miejsce von Hoetzendorfa.

Pomoc dla Belgji.

W Stokholmie otrzymano interesujące informacje o pracach komisji do niesienia pomocy ludności Belgji. Komisja składa się z obywateli Stanów Zjeenoczonych Ameryki Północnej i z belgijczyków, przyczem w pracach komisji uczestniczy 50,000 osób. Komitet repartycyjny komisji zaopatruje ludność belgijską w chleb. Wydatki miesięczne komisji dochodzą do 7 miljonów rb., przyczem zapomogi komisji są jedynem źródłem utrzymania przeszło 1,400,000 niezamożnych belgów. Oprócz sum na zakup środków żywności, komisja wydaje na inne potrzeby niezamożnej ludności do 5 miljonów rb. miesięcznie. Zachodzi obawa, że zgromadzone przez komisję zapasy mąki będą niewystarczające. Wydatnej pomocy komisji udziela ludność Holandji.

Pogwałcona neutralność.

Z Kopenhagi donoszą, że w ostatnich czasach lotnicy niemieccy latali nad terytorjum duńskiem. Prasa miejscowa wyraża zdziwienie, że rząd duński nie protestuje przeciw podobnemu pogwałceniu neutralności.

Urządzanie Galicji.

LWÓW. (A.P.). W miarę rozwoju czynności kolei żelaznych w Galicji i zbliżenia ich do warunków normalnych, zarząd kolejowi przedsiębierze środki ku zmniejszeniu ilości urzędników, czasowo tam wysłanych, powiększeniu zaś liczby urzędników stałych, a to w celu utworzenia silnych zastępów rdzennych urzędników kolejowych. W Galicji jest wiele osób, które się zgadzają na zajęcie niższych stanowisk z mniejszą pensją, byle tylko mieć możność przysłużenia się urządzaniu rosyjskiej Galicji.

Narada przemysłowców.

ODESA. (A.P.). Odbyła się narada fabrykantów, która stwierdziła, że brak surowca, grozi odeskiemu przemysłowi kryzysem. Fabrykanci żądają wyszukania nowych źródeł surowca, a przedewszystkiem wzmocnienia stosunków handlowych z Anglją.

Zakładnicy.

SOLUŃ. (A.P.). Wysyłając konsulów francuskich i angielskich z miasta Syru, turcy zmusili ich, by podpisali zobowiązanie, że zakomunikują swym rządom, iż w razie bombardowania przez flotę brzegów Turcji, za każdego zabitego muzułmanina będą straceni 3 poddani angielscy i francuscy.

Persja traci cierpliwość.

TEHERAN. (A.P.). Turcy w dalszym ciągu nadużywają cierpliwości gabinetu perskiego. Otrzymano wiadomość, że rozstrzelano aresztowanego w czasie przemarszu wojsk tureckich b. gubernatora Barne—Mussafer Ussaltana.

Wzbroniony wywóz.

LONDYN. (A.P.). Wzbroniono wywozu z granic państwa olejów roślinnych, z wyjątkiem lnianego. Zakazany jest również eksport słoniny, nasion, orzechów, a w tej liczbie gatunku, służącego do wyrobu margaryny.

Wyjazd arcyksięcia.

KOPENHAGA (A.P.) Z Wiednia donoszą urzędowo, że arcyksiążę Karol-Franciszek-Józef wyjeżdża do Berlina, następnie ma odwiedzić cesarza Wilhelma w kwaterze głównej.

Tranzlokacja dyplomatów serbskich.

NISZ (A.P.) Były poseł serbski w Cetynji, Gawriłowicz, otrzymał nominację na świeżo urządzone poselstwo do Watykanu. Poseł w Bukareszcie, Risticz, zostaje posłem w Rzymie; drugi deputowany do Skupszczyny, Marinkowicz, został mianowany posłem w Bukareszcie.

Wydarzenia polityczne.

Los noty chińskiej.

PEKIN A.P.) Japonja odpowiedziała odmową na notę rządu chińskiego, co do zniesienia linji wojennej w Szandunie tłómacząc się tem, że wojna z Niemcami nie jest jeszcze skończona.

TOKIO (A.P.) Wobec komplikacji w sprawie usunięcia wojska japońskiego z Szandunu, poseł japoński w Pekinie rozpoczął nowe pertraktacje z rządem chińskim, w celu uregulowania stosunków chińsko-japońskich.

Zabiegi Japonji.

TOKIO (A.P.) Ministerjum handlu wdrożyło rozpatrywanie środków, mających rozwinąć eksport do Rosji. Obecnie rozpatrywany jest wypracowany w Pietrogradzie projekt założenia Tow. handlowego rosyjsko-japońskiego.

Stosunki rumuńsko-bulgarskie.

Król Ferdynand rumuński ofiarował prezesowi ministrów bulgarskich, Radosławowi, swe popiersie bronzowe na znak przyjaznych stosunków między Rumunją, a Bulgarją.

Ofiary.

Zamiast kartofli na ręce p. Zenona Kuncewicza złożyli ofiary na uciekinjerów w Wilnie:

Z Sienkaniec Feliks Niedźwiecki 20 k., Adam Niedźwiecki 25., Agata Niedźwiecka 25 k., Wincenty Niedźwiecki 25 k., Dominik Niedźwiecki 25 k., Anna Bortkiewiczówna 25 k., Augustyn Niedźwiecki 15 k., Adolf Niedźwicki 20 k., Onufry Skomoroka 10 k., Jan Skomoroka 29 k., Dominik Suchocki 20 k., Władysław Niedźwiecki 25 k., Michał Niedźwiecki 15 k., Jarosław Skrocki 3 rb. Witold Swiackiewicz 5 r., Józefa Jocz 7 rb., Jan Kamiński 5 rb., Zenon Kuncewicz 15 rb. i Albertyn Religjoni 3 rb.

Bezimiennie, do uznania Redakcji 25 rb.

Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:
WITOLD ABRAMOWICZ.

Okazyjnie natychmiast do sprzedania wspaniałe manteau karakułowe, ul. Niemiecka № 7, mieszk. 3.

Potrzebni są chłopcy do roznoszenia po mieście pisma codziennego. Kaucja konieczna. Zgłaszać się od 5 do 8 wieczorem. do Administracji „Przeglądu Wileńskiego" Zawalna 3.

Drukarnia „Znicz" w Wilnie.